ZIEMIANIN.

Tygodnik przemysłowo-rolniczy.

Organ Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego

pod redakcyą

Włodzimirza Wolniewicza i Maxymiliana Jackowskiego.

№ 52. Poznań w sobotę dnia 28 grudnia 1867. № 52.

Korespondencye i przesełki franco pod adresem: Józef Mroziński, Sekretarz Redakcyi Ziemianina. Ul. Ogrodowa Nr. 16.

PRZEDPŁATA kwartalna wynosi: na pocztach pruskich 1 tal. na pocztach Królestwa Polskiego 1 rs. 22 kop.; dla Cesarstwa Austryackiego rocznie 7 złr., półrocznie 3 złr. 50 centów wartości austr.; każdy nr. osobno: 2½ sgr.

TREŚĆ.

Obliczenie inwentarza martwego i ustanowienie kar za zniszczenie takowego.

Obliczenie inwentarza martwego i oszacowanie tegoż (czyli tak zwana inwentaryzacya) powinno się odbywać w każdém porządném gospodarstwie przynajmniéj raz do roku. Idzie tylko o to, w którym czasie najstósowniéj jest tę kontrolę odbywać, to jest wykazy spisać, oraz sprawdzić w różnych budynkach i schowaniach, w jakim stanie i w jakiéj liczbie się znajdują porządki i narzędzia gospodarskie, czy w końcu roku gospodarskiego, to jest z końcem czérwca, t. j. 1 lipca, czyli téż z końcem roku kalendarzowego. Wprawdzie z istoty gospodarstwa wypływa, że cała rachunkowość gospodarska powinna się zamykać z końcem roku gospodarskiego, to jest, gdy wszelkie płody w roku przeszłym sprzątnięte są omłócone, przedane lub spasione, a tylko pewna część takowych zostaje jako zapas na rok następny gospodarski; jestto pora między jedném a drugiém żniwem; najstósowniejszy przeto czas obrano do tego 1 lipca i ten zapewne pozostanie na zawsze terminem roku gospodarskiego. Ściśle rzeczy biorąc dla obliczenia stanu martwego inwentarza jest to także najstósowniejsza pora, ponieważ przy zamknięciu całéj rachunkowości gospodarskiéj logicznie i rozumowo jest również obliczyć i oszacować porządki i narzędzia gospodarskie, które przechodzą jako zapas, jako kapitał nakładowy z jednego roku na drugi, które bieżący rok od przeszłego niejako odziedzicza. Z innych zaś względów daleko dogodniejszym i właściwszym jest termin kalendarzowego roku, a to mianowicie z następujących:

najprzód w porze zimowéj, gdy wszelkie roboty sprzężajne ustają lub mogą być zawieszone, daleko jest dogodniéj i łatwiéj wszystkie narzędzia i porządki schować, obejrzeć i spisać;

po wtóre, w téj porze tak właściciel, jak i urzędnicy gospodarscy daleko więcéj mają wolnego czasu, aniżeli około 1 lipca, gdzie rożne sprzęty koniczyn, siana, rzepiu i t. d. i różne prace gospodarskie całą ich uwagę zajmują;

po trzecie, Nowy Rok jest to termin zmieniania się służących gospodarskich, jako to: fornali, ratai, dziewek, kucharek, pasterzy itd., czyli jest to termin, w którym i tak potrzeba od jednych odbiérać powierzone im porządki i narzędzia, aby takowe oddawać pod rachunkiem nowo w służbę wstępującym.

Robiąc inwentaryzacyą na Nowy Rok, można takową w téj saméj liczbie i jakości wpisać 1go lipca na konto następnego roku gospodarskiego, a ponieważ znów inwentaryzacya na następny Nowy Rok ma się odbyć, przeto bez uszczerbku dla dochodów i rozchodów każdego roku można w tym czasie przybytki i ubytki w martwym inwentarzu do ksiąg rachunkowych zaciągnąć. Jeżeli zaś wymagamy częstszéj kontroli i ściślego obrachunku tego, co rzeczywiście jeden rok gospodarski od drugiego przejmuje i odziedzicza, to powinniśmy taką inwentaryzacyą dwa razy do roku odbywać, to jest na Nowy Rok i 1 lipca.

Dzisiaj pomówimy o użyteczności inwentaryzacyi na Nowy Rok, a to nie tak z powodu prowadzenia ściśléj rachunkowości między jednym rokiem gospodarskim, a drugim, ale z powodu kontroli służących i urzędników, którzy mają oddane

pod swój dozór lub do użytku pewne narzędzia i sprzęty gospodarskie. Z postępem gospodarstwa powiększyła się niezmiernie wartość inwentarza martwego, już to przez zaprowadzenie machin i ulepszonych narzędzi, już przez to, że cena drzewa, żelaza i innych materyałów jest daleko wyższa, aniżeli dawniéj była. W ogólności nasze gospodarstwa, a bardziéj jeszcze nasze kieszenie cierpią bardzo z powodu nieporządku i braku ochrony, jakie panują w obchodzeniu się służących i urzędników z powierzonym im martwym inwentarzem, w który włożyliśmy znaczne kapitały. Z strony właścicieli przyczynia się do tego brak dozoru i kontroli, a mianowicie brak karności względem takich służących, którzy przez umyślne niedbalstwo lub też przez kradzież przyprawiają nas o stratę sprzętów lub narzędzi gospodarskich. Wiele istnieje większych gospodarstw, w których nie ma spisu narzędzi i sprzętów, w których właściciel lub rządzca dokładnie nie wié ani ilości narzędzi i sprzętów, ani w jakim stanie się znajdują, ani ile z nich specyalnie temu lub owemu oddane zostało służącemu. W takich gospodarstwach bardzo jeszcze licznych są ustawiczne spory między właścicielem, rządzcą, a służącymi, że to lub owo narzędzie, ten lub ów sprzęt zaginął bez śladu, kończące się trywialném wyrażeniem: *że gdzieś się podziało, że ktoś musiał wziąć.* Najczęściéj śledztwo nie może wykryć ani zguby, ani tego, kto sobie przywłaszczył; w to miejsce przychodzi nowe sprawić i tak marnieją corocznie znaczne fundusze z powodu nieładu i braku karności. Daleki jestem od tego, aby doradzać srogie karanie sług gospodarskich i aby sobie obiecywać dobre skutki moralne z wytrącania wysokich kwot służącym z ich zasług za zatracone przez nich sprzęty gospodarskie; lecz z drugiéj strony równie szkodliwa jest pobłażliwość w tym względzie, tolerowanie nieładu i przeniewierzania się i danie z góry złego przykładu nieporządku i luźności w pełnieniu obowiązków. Minęły czasy kar cielesnych, poniżających tak karzącego, jak karanego, owe batożenia, poniewierania i wymyślania nad służącymi; udawanie się w każdym przypadku do władz policyjnych o wymierzenie kary służącym jest równie wstrętne dla chlebodawcy, jak mało skuteczne; a jednakże pozostawienie grubych przewinień bez ukarania jest podkopaniem wszelkiego ładu i posłuszeństwa, bez których komplikowana organizacya wiejskiego gospodarstwa w zupełne rozprzężenie popaść musi. Znajdujemy się w przejściu i niewiele naszych gospodarstw stanęło na tym stopniu ładu i dobrego wychowania służących, ażeby same moralne napomnienie, a następnie oddalenie ze służby zdołały utrzymać potrzebną karność. W Niemczech i innych krajach zachodnich podniesiono znacznie wyżéj zasługi i pensye służby gospodarczéj w tym celu i z tém zastrzeżeniem, ażeby wymierzać pieniężne kary szczególniéj za karygodne zatracenie narzędzi, sprzętów lub rozmyślne uszkodzenie zwiérząt domowych. Odzywały się u nas nieraz głosy, że podobne wymierzanie kar pieniężnych czyli, innemi słowy, wytrącanie pewnéj kwoty zasług za wyrządzoną szkodę nie odpowiada naszemu charakterowi i nadweręża patryarchalny, chrześciański stósunek między panem, a służącymi, i wyradza nienawiść ubogich do bogatych. Każda rzecz ma dwie strony czyli każda zasada i każde działanie może być dobre lub złe, może złe lub dobre skutki sprawiać; wszystko zależy od ducha i podstawy moralnéj, od których pochodzi. Tylko moralna siła i moc ducha mogą sług poprawić i to moralne przeświadczenie, że są tylko wtenczas *umiarkowanie* ukarani, kiedy ich wykroczenie jest pewne, niewątpliwe, a przytém w złym zamiarze wykonane.

Jeżeli powyższe zasady zastósujemy do wymierzenia kar pieniężnych za zatracenie narzędzi i sprzętów gospodarskich lub za uszkodzenie złośliwe zwiérząt domowych, to najprzód powinniśmy obmyślić i ustanowić sposób postępowania i pewne stałe przepisy; a najprzód sam właściciel lub zastępujący go rządzca powinien dołożyć starania i pilności, aby narzędzia, sprzęty lub zwiérzęta były pod ciągłą kontrolą i dozorem; ażeby narzędzia i sprzęty były oddane właściwym, przeznaczonym do tego służącym pod rachunkiem i odpowiedzialnością, zbyteczne zaś i zapasowe, aby zostawały pod zamknięciem i pod dozorem pisarza, porządkowego lub gospodyni itd. Tylko przykład pilności i porządku z góry dany może wyradzać w podwładnych poczucie do równie gorliwego pełnienia swych obowiązków. Oprócz tego zachowanie pod kontrolą i zamknięciem zapasowych narzędzi i sprzętów nie pozostawia sposobności służącym, w razie zatracenia sprzętu jakiego, zastąpienia takowego z liczby zapasowych sprzętów. Każdy służący, mający oddane pod swój dozór pewne narzędzia i sprzęty, winien w razie ich zatracenia natychmiast o tém donieść rządzcy lub panu; szczere przyznanie się do winy w wielu przypadkach powinno zupełnie uwalniać od kary albo przynajmniéj znacznie zmniejszyć ustanowioną karę. Natomiast wszelkie zatajanie w tym względzie, kłamstwo lub spędzanie na niewinnych swéj winy powinno sprowadzać i powiększać karę. Wymierzanie kar pieniężnych powinno być umiarkowane i w razie niewątpliwéj winy następować; kary powinny być nizkie, zastósowane do wysokości zasług. W wielu razach nie można więcéj potrącać, jak $1/10$, a najwyżéj $1/3$ wartości zatraconego narzędzia lub sprzętu. Kary pieniężne powinien chlebodawca przeznaczyć na jakiś dobroczynny cel w téj saméj gminie, tak, żeby to wszystkim było wiadomo, że funduszu z kar pieniężnych nie obraca chlebodawca na swoją korzyść. Do tego celu najlepiéj ustawić puszkę zamkniętą, z któréj w pewnych okolicznościach przy kilku świadkach pieniądze byłyby wydobyte i wypłacone na jakiś cel dobroczynny, o ile możności wszystkich służących obchodzący. Tym sposobem ściąganie kar pieniężnych z służących za zatracone przedmioty nie będzie nosiło cechy chciwości z strony pana.

Reasumując wszystko, co w téj materyi zamierzałem w tym artykule wyłożyć, zwracam uwagę na następujące główne punkta:

najprzód, powinny corocznie być ułożone wykazy i spisy wszystkich sprzętów, narzędzi i wszelkich przedmiotów do gospodarstwa i do budowli potrzebnych, jak np. desek*) itp ; w tych wykazach powinna być rubryka do oznaczenia wartości pieniężnéj lub przynajmniéj do oznaczenia stanu, w jakim

*) Co się tyczy desek, każdy praktyczny gospodarz potwiérdzi moje zdanie, że takowe najbardziéj z wszystkich innych przedmiotów znikają z podwórza gospodarskiego niepostrzeżenie i że kontrola nad deskami nie będącemi pod zamknięciem jest nieco trudną. Dla lepszéj i łatwiejszéj kontroli dobrze jest, aby wozy wraz z deskami były numerowane, to jest na każdym wozie wypala się numer, na wszystkich deskach do tego woza należących, również i na wszystkich oddzielnych częściach woza tensam numer. Każdy fornal ma sobie oddany wóz z wszystkiemi częściami pewnym numerem oznaczony.

się ten przedmiot znajduje, czy w dobrym i nowym, czy w średnim i używanym, czy w złym i popsutym itp.

po wtóre, wykazy te powinien w większych gospodarstwach układać urzędnik mający te przedmioty pod dozorem, w mniejszych gospodarstwach sam właściciel; porównanie wykazów z stanem rzeczywistym powinno się odbywać raz lub dwa razy do roku;

po trzecie, prócz tych ogólnych wykazów powinny te przedmioty, które są oddane pod dozór lub do użytku pewnemu służącemu, być wpisane w kontrakt służby lub też w osobną książeczkę, np. gospodyni, gorzelany itp. powinni mieć osobne książeczki, fornalom, ratajom dostatecznie jest wpisać w kontrakt służby;

po czwarte, kradzież, zatracenie jakiego przedmiotu umyślne lub złośliwe powinno koniecznie podlegać karze pieniężnéj, lubo kradzież powinna oprócz tego być karana oddaleniem ze służby. Zatracenie nieumyślne przez zgubienie, niepamięć, niedbalstwo powinno także podlegać chociaż małéj karze, a to nietylko dla utrzymania potrzebnego porządku i karności w gospodarstwie, ale również dla poprawy samych służących, dla przyzwyczajenia i przyuczenia ich do uwagi, porządku i dbałości; szczególniéj powinien pan tę karność zachować względem młodych służących, zdolnych jeszcze do poprawy i do nabrania porządku i dbałości;

nareszcie właściciel, chcący ściśle taki porządek przeprowadzić i taki tryb kar pieniężnych, powinien najprzód sam być dbałym o porządek, po wtóre, powinien podnieść cokolwiek zasługi i pensye służących, a fundusz z ściąganych kar obrócić na taki cel dobroczynny, któryby był przystępny dla wiadomości i dla spółczucia rzeszy służących.

Wszelkie mozoły i przykrości przy przeprowadzeniu takiego systemu wynadgrodzą się sowicie nietylko przez porządek i oszczędność w całym inwentarzu martwym i żywym, ale nadewszystko przez wkorzenienie ładu, uwagi i dbałości w wszystkich tych służących, którzy dla innych dobrych przymiotów pozostawają w długoletniéj służbie.

W. A. Wolniewicz.

Towarzystwa Rolnicze.

I. Sprawozdanie roczne z czynności Towarzystwa Rolniczego Mogilnickiego za rok 1867.

Towarzystwo Rolnicze Mogilnickie założone zostało w końcu roku 1865, istnieje zatém z końcem roku bieżącego lat dwa.

Towarzystwo składa się z 104 członków.

W ciągu roku 1867 odbyło się zebrań Dyrekcyi 4.
Walnych zebrań . . . . . 4.

Na walnych zebraniach odczytali członkowie Towarzystwa następne prace:

1. O uprzątaniu kamieni z pola, P. Rożański.
2. Jakie korzyści mieć może gospodarz z używania pracowni chemicznych, P. Śniegocki.
3. Jaki inwentarz przynosi najwięcéj korzyści w małych gospodarstwach, P. Markiewicz.
4. O ważności podorywania ściernisk na zimę, P. Śniegocki.
5. O skutkach i wpływie łubinu na polepszenie gospodarstwa, P. Krause.
6. O urządzeniu czeladzi w gospodarstwach folwarcznych z największą dogodnością dla obudwóch stron, tak chlebodawców, jak i czeladzi, P. Śniegocki.
7. Sprawozdania z wyniku robionych prób:
   a) Z owsem holsztyńskim, PP. Berendes i Stube.
   b) Z grochem Victoria, PP. Krause i Kosiński.
   c) Z jęczmieniem angielskim, PP. Zawadzki, Czaplewski i Ściernicki.

Towarzystwo odebrało od Zarządu Centralnego Towarzystwa następujące korespondencye:

1. Z dnia 30 stycznia: tyczącą ustaw Centralnego Towarzystwa, przyczem dołączone były drukowane ustawy dla członków Towarzystwa;
2. z dnia 30 stycznia: tyczącą pisemka rolniczego pod tytułem „Piast;“ Dyrekcya poleciła członkom trzymanie tego czasopisma; prócz tego zapisała z funduszów Towarzystwa na I i II kwartał 8 exemplarzy, dla 8 członków Towarzystwa włościan;
3. z dnia 8 lutego: tyczącą wybrania komisyi do zwiedzania gospodarstw; Towarzystwo obrało na ten cel komisyą z 5 członków;
4. z dnia 24 marca: zawiérającą propozycyą równego składkowania we wszystkich towarzystwach filialnych;
   propozycya ta, przez Dyrekcyą podjęta, na trzech walnych zebraniach członkom przedłożoną została, napotkała jednakże na silną zawsze opozycyą i to z następnych powodów: Towarzystwo Rolnicze Mogilnickie składa się w większéj połowie z włościan, którzy od 6 do 16 tal. podatku klasycznego płacą, a którzy przystąpili z roczną składką 15 sbr.—1 tal., i sprzeciwiają się podwyższeniu téj składki. Prócz tego wiele było zdań przeciwnych przymusowemu składkowaniu i dla tego po trzykrotném głosowaniu propozycya ta nie przeszła.
5. Korespondencyą z dnia 8 kwietnia, tyczącą drenowania; W łonie Towarzystwa Mogilnickiego żaden z członków nie przedsięwziął melioracyi téj na większe rozmiary, tabele więc przez Zarząd Centralnego Towarzystwa przesłane nie zostały wypełnione;
6. z dnia 17 kwietnia, w któréj przesłane zostały zadania do opracowania na walne zebranie Centralnego Towarzystwa. Z zadań tych dwa opracowane zostały;
8. z dnia 7 maja: tyczącą tępienia rośliny Senecio Gallicus Araix. Tępienie téj rośliny gorąco członkom polecone zostało;
8. z dnia 15 maja: zawiérającą zawezwania Dyrekcyi do wysłania delegata na naradę Zarządu Centralnego Towarzystwa na dzień 27 czerwca. Jako delegat obranym został P. Śniegocki, który wzwyż wymienionym naradom był obecnym;
9. z dnia 4 czérwca: powtórne przysłanie zadań do opracowania;
10. z dnia 17 lipca: zawiérającą wezwanie do ułożenia szematów rachunkowości gospodarczéj. Dwóch członków Towarzystwa podjęło się żądane szemata porobić i na walne zebranie do Poznania dostawić. NB. Szemata te na grudniowém walném zebraniu przedłożone były członkom do przejrzenia;

11. z dnia 23 siérpnia: zawiérającą sprawozdania z odbytych narad Zarządu z delegatami.

Towarzystwo Rolnicze Mogilnickie przesłało Zarządowi Centralnego Towarzystwa pismo, w którém wszyscy prawie członkowie Tow. Mogilnickiego objawiają gorące życzenie, aby Zarząd podniósł raz jeszcze myśl założenia towarzystwa zabezpieczenia od ognia dla W. Ks. Poznańskiego.

12. z dnia 16 września, korespondencyą tyczącą założenia szkoły rolniczéj w W. Ks. Poznańskiém. Do korespondencyi téj dołączoną była lista subskrypcyjna do jednorazowych ofiar na rzecz projektowanéj szkoły, oraz projekt założenia szkoły przez P. Mrowińskiego. Projekt na walném zebraniu d. 30 września w Mogilnie odczytanym został; lista subskrypcyjna na dwóch walnych zebraniach wyłożona. Do dnia 15 grudnia podpisało jednorazowych składek 43 członków na sumę 432 tal. 25 sbr. Są widoki, że suma ta przy późniejszém wykładaniu listy na walnych zebraniach, jeszcze się powiększy.

W skutek uchwał Dyrekcyi zakupione zostały w roku tym następujące przedmioty dla członków Towarzystwa:

1) 2 beczki siemienia lnianego rygskiego;
2) 2 szefle żyta świętojańskiego;
3) 31 exemplarzy książeczki „Trzy nauki“ Łyskowskiego;
4) 8 exemplarzy czasopisma „Piast“ na I i II kwartał;
5) 1 masielnica mechaniczna systemu Lavoisy;
6) 2 wagi dziesiętne do ważenia zboża;
7) 2 tablice do zapisywania produktów, których członkowie potrzebują lub które mają na sprzedaż.

Do biblioteki Towarzystwa przybyło kilka książek przez darowiznę; biblioteka składa się obecnie z 51 tomów.

Towarzystwo uchwaliło, aby na rok następny zostały zapisane przynajmniéj trzy czasopisma rolnicze dla biblioteki Towarzystwa.

Członkowie Towarzystwa sprowadzili wspólnie 100 centnarów soli dla bydła z Stassfurtu.

Na wiosnę r. b. wzięli członkowie w celu robienia prób:

2 szefle grochu Victoria;
1 szefel jęczmienia angielskiego;
1 szefel owsa holsztyńskiego;

z wyniku tych prób zdadzą Członkowie biorący sprawozdanie na wiosnę roku 1868.

Towarzystwo miało w roku bieżącym dochodu:

1. Pozostałość z roku 1866 . . .	38 tal.	10 sgr.	11 fen.
2. Wpłynęło jako składki od Człon.	113 —	15 —	„ —
3. Dochód rozmaity	35 —	16 —	4 —
Razem . . .	187 tal.	12 sgr.	3 fen.
Rozchodu było ogólnie	107 —	17 —	6 —
Pozostaje zatém w kasie Towarz.	79 tal.	24 sgr.	9 fen.

Skład Dyrekcyi był następujący:

1. P. Mlicki z Osówca, jako prezes;
2. „ Rożański z Padniewa, jako zastępca prezesa;
3. „ Śniegocki z Bieślina, jako sekretarz;
4. „ Sydow z Linowca, jako zastępca;
5. „ Berendes z Lubinic, jako podskarbi;
6. „ Groszman z Ostrowitego;
7. „ Krause z Hałupek;
8. „ Splitt z Kozłowa i
9. „ ks. Sieg z Orchowa.

Na wniosek włościan należących do Towarzystwa wybrane zostały komisye dla okręgów, których zadaniem być ma zakładanie płodozmianów włościanom, którzy tego żądać będą. Uchwalono zarazem, aby, jeśli który z włościan nie ma środków do zakupienia sobie nasion koniczyn i traw przy zakładaniu płodozmianu, dostał takowych pożyczanym sposobem od Towarzystwa, które to nasiona obowiązany będzie w przeciągu lat trzech zwrócić Towarzystwu lub wypłacić ratami wyłożone na nie pieniądze.

Na walne zebranie Centralnego Towarzystwa, mające się odbyć w styczniu roku przyszłego, przesłane będą z powiatu Mogilnickiego następne zadania opracowane:

1. O urządzeniu czeladzi w gospodarstwach folwarcznych z największą dogodnością dla obudwóch stron, tak chlebodawców, jak i czeladzi.
2. Jaki wpływ wywiéra łubin na podniesienie gospodarstw.
3. Dwa projekta do rachunkowości gospodarczéj.

Tadeusz Śniegocki,
sekretarz Tow. Rol. Mogilnickiego.

II. Sprawozdanie z całorocznych czynności Towarzystwa Rolniczego Inowrocławskiego z roku 1867,

odczytane na walném zebraniu d. 10 grudnia rb.

Towarzystwo nasze, Panowie, które liczy teraz siódmy rok swego istnienia, okazywało niewątpliwie w ostatnim roku szczéry i gorliwy interes w dążeniu swém do wytkniętych celów. Dyrekcya z uznaniem i wdzięcznością czuje się spowodowaną wypowiedzieć, iż, mając zaszczyt przewodniczenia Wam, znalazła w znacznie większéj części członków chętnych, gorliwych i sumiennych współpracowników; co więcéj, Towarzystwo nasze liczebnie się wzmaga, a świeże siły, które nam przybyły z młodych obywateli powiatu, którzy jako członkowie w tym roku przystąpili do Towarzystwa, przyczynią się niezawodnie do przysporzenia rozwoju i postępu w naszém łonie, tak samo jak w organizmie ludzkim odświéżanie krwi przez zewnętrznie pobierany pokarm rozwija tenże organizm i utrzymuje go w regularném sprawowaniu funkcyi. To téż, Panowie, z zaufaniem patrzmy w przyszłość, niechaj niektóre głosy niechętnych, które niestety z uprzedzeniem i niewiarą sądzą o powodzeniu Towarzystwa, przeminą bez śladu i skutku na tegoż działalność, gdyż wzwyż wymienione fakta najlepszym są dowodem, iż Towarzystwo dalekiém jest od chylenia się i cofania, przeciwnie świadczą one tylko o coraz większym jego postępie.

Wiadomo wam, Panowie, iż na przeszłoroczném ostatniém zebraniu zmienionym został ten paragraf statutów, w którym mowa była o wyborze nowych członków Dyrekcyi, i że tak zmieniony paragraf zastósowany zaraz został do nowych wyborów, które uskuteczniono dnia 3 grudnia bieżącego roku. W miejsce trzech członków Dyrekcyi, którzy uważali się natenczas za wylosowanych, zostali wybrani PP. JM. ks. Gantkowski, Teofil Kozłowski i Adam Budziński, a w skład nowéj Dyrekcyi weszli odtąd Panowie: Alfons Moszczeński, jako prezes, JM. ks. Gantkowski, Teofil Kozłowski, Adam Budziński, jako podskarbi, i Walery Rutkowski, jako sekretarz.

Towarzystwo nasze liczy obecnie 61 członków. Śmierć

uniosła z naszego grona ś. p. P. Józefa Duszyńskiego z Bąkowa. Skutkiem wyprowadzenia się z powiatu wystąpili z Towarzystwa JM. ks. officyał Janiszewski, ś. p. Leon Powicki; dobrowolnie wystąpili PP. Józef Grabowski z Bąbolina i Wojciech Szczukowski z Opoczek; natomiast zyskaliśmy w ubiegłym roku 12 nowych członków.

Towarzystwo odbyło w tym czasie cztéry walne zebrania, Dyrekcya zaś zbierała się sześć razy na sesye, których protokóły do akt Towarzystwa włączone zostały. O stanie funduszów dowiecie się Panowie z sprawozdania, które wam osobno P. Podskarbi dzisiaj przedłoży.

Dziennik korespondencyi naszego Towarzystwa obejmuje wedle szczegółowych wykazów 66 numerów, z tych przypada na korespondencye:

	Korespondencyi odebranych:	wysłanych:
1) z Zarządem Centralnym	17	2
2) z P. Radzcą Ziemiańskim . . .	2	2
3) pomiędzy członkami Dyrekcyi .	6	6
4) z członkami Towarzystwa . . .	6	13
5) z właścicielami stacyi rolnicznych	„	1
6) o kupno nasion, machin etc. . .	„	3
7) z Redakcyą Ziemianina	„	2
8) z Zarządem Towarzystwa Rolników Niemieckich	1	1
9) rozmaitych	2	2
W ogóle . . .	34	32

Korespondencye, nadesłane przez Zarząd Centralny, zawiérały zawiadomienia dotyczące uchwał i spraw Centralnego Towarzystwa Gospodarczego: daléj wiadomości i rozporządzenia, czynione w interesie towarzystw filialnych; wreszcie temata, które pomiędzy członków do opracowania były rozdzielane.

Wszystkie te korespondencye, o ile dotyczyły kompetencyi całego Towarzystwa, przedkładane Wam były na walnych zebraniach. Z rozporządzeń Zarządu Centralnego, które bezpośrednio dały powód do odnośnych uchwał Towarzystwa, wypada nam wymienić następujące:

Zarząd Centralny polécił rozpowszechnianie pisma rolniczego „Piast“ pomiędzy włościanami w powiecie, skutkiem czego Dyrekcya uchwaliła, a walne zebranie uchwałę tę przyjęło, aby na każdą parafią w powiecie zapisać z funduszów Towarzystwa po exemplarzu tegoż pisma, czyli w ogóle 33 exemplarzy. Przytém postanowiono zawezwać gorliwe osoby, mieszkające po parafiach, ażeby się zajęły kolejném doręczaniem pisma miejscowym włościanom. Dyrekcya rozpisała owe wezwania do 33 mieszkańców powiatu, wszakże na kilkakrotne zapytania co do odniesionych skutków nie wiele tylko odpowiedzi nadeszło, tak iż właściwy rezultat ze względu na osięgnięty cel nie jest wiadomy. Następnie Zarząd polecił zwiedzanie wzorowych gospodarstw; na ten cel wybraną została z naszego łona komisya, złożona z PP. Brzeskiego, Grabskiego i Tomasza Kozłowskiego. O czynnościach téj komisyi poniżéj jeszcze będzie mowa.

Skutkiem wezwania Zarządu Centralnego i wyznaczenia przezeń wspólnéj sesyi z delegatami towarzystw filialnych wybranym został jako delegowany naszego Towarzystwa Pan Wojciech Morawski z Radłówka. Sesya ta odbyła się w Poznaniu w dniu 27 czerwca b. r.; nasz delegowany, odebrawszy poprzednio szczegółową instrukcyą, dotyczącą kwestyi, mających być przedmiotem obrad, zdał nam późniéj sprawę z odbytego posiedzenia, którego ważniejsze uchwały zakomunikowane nam także zostały przez Zarząd Centralny.

Co się tyczy kwestyi drenowania, Zarząd Centralny nadesłał szemata, które, wypełnione, miały przedstawić dokładny obraz robót drenarskich, uskutecznionych w powiecie. Wśród naszego powiatu jedyną miejscowością, w któréj założono dreny, są dobra skarbowe Strzelnińskie, to téż Dyrekcya wydelegowała z swego łona P. Teofila Kozłowskiego, który na miejscu odnośnych informacyi zasięgnął i na mocy tychże szemat wypełnił. Szemat ten odesłany został Zarządowi Centralnemu. Zarząd polecił następnie w osobnym piśmie tępienie szkodliwego chwastu „Starzec (Senecio),“ który, zalegając pola, wyniszcza i wyczérpuje takowe. Dyrekcya przedłożyła wam to pismo, z swojéj strony przedsięwzięła jeszcze dalsze kroki, z których poniżéj zda Wam sprawę.

Zarząd Centralny przesłał następnie pismo, w którém wyraził potrzebę zaprowadzenia jednolitéj i ścisłéj rachunkowości gospodarczéj, wezwał zarazem Dyrekcyą, aby w łonie Towarzystwa opracowano projekt do takowéj z dołączeniem wzorów do regestratury służyć mogących. Otóż do opracowania tego projektu wybraną została komisya, składająca się z PP. Apollinarego Preyssa, Kraszewskiego i Brzeskiego. Komisya ta na dzisiajszém zebraniu przedłoży wam dotyczący projekt, który następnie odesłany zostanie do dalszéj dyspozycyi Zarządu Centralnego. Wreszcie Zarząd Centralny nadesłał projekt założenia szkoły rolniczéj w W. Ks. Poznańskiém wraz z formularzem do listy subskrypcyjnéj na rzecz tejże szkoły. Projekt ten i lista dzisiaj mają być przedłożone.

Dyrekcya z swéj strony przesłała w swoim czasie Zarządowi Centralnemu sprawozdanie z całorocznych czynności Towarzystwa za rok 1866.

Korespondencye z P. Radzcą Ziemiańskim powiatu Inowrocławskiego były następującéj treści:

Dyrekcya wystósowała do P. Radzcy pismo, w którym zwróciła uwagę na szkodliwość rośliny „Senecio,“ wyraziła potrzebę powszechnego i wspólnego tępienia takowéj i upraszała, aby P. Radzca z swéj strony wydał odpowiednie rozporządzenia, mogące skutecznie poprzeć wszelkie usiłowania w téj mierze.

P. Radzca Ziemiański, chętnie się przychylając do życzeń Dyrekcyi, pragnął wszakże usłyszeć poprzednio jéj zdania co do najwłaściwszych sposobów tępienia téj rośliny. W odpowiedzi swéj Dyrekcya zakomunikowała rozmaite sposoby, które celem wyniszczenia chwastu uznała za najwłaściwsze.

Podobne pismo, dotyczące się téj saméj rzeczy, wystósowała Dyrekcya do Stowarzyszenia Powiatowego Rolników Niemieckich i od tegoż równie zadawalniającą rezolucyą uzyskała. W inném piśmie P. Radzca Ziemiański udzielił Dyrekcyi kopią obwieszczenia, zamieszczonego w dzienniku powiatowym, w którym zachęca do uprawy chmielu w powiecie. Pismo to, które równocześnie zawiérało prośbę, aby Dyrekcya z swéj strony zwracała uwagę Towarzystwa na tę gałąź kultury, będzie w całości na dzisiajszém zebraniu przedłożone.

Korespondencye prowadzone pomiędzy członkami Dyrekcyi i członkami Towarzystwa dotyczyły bieżących spraw

i uchwał, powziętych na walnych zebraniach. Do Redakcyi Ziemianina odesłano dwa sprawozdania z walnych zebrań, które następnie publikowane były w tém piśmie.

Dyrekcya przedłożyła Wam, Panowie, na jedném z walnych zebrań projekt dotyczący zmiany ustaw, zastósowany nietylko do nowych statutów Centralnego Towarzystwa Gospodarczego, ale opiérający się również na dawniejszych uchwałach przez Towarzystwo powziętych. Projekt ten został przez Was w całości przyjęty.

Z instytucyi, wprowadzonych u nas w życie, stacye rolnicze doznają zawsze ze strony szanownych właścicieli téj saméj pieczołowitości; doświadczenia i próby gospodarcze prowadzone są z sumienną gorliwością, jak się przekonać możecie, Panowie, z corocznych sprawozdań tychże stacyi. Dotychczasowe ustawy tych stacyi okazały wszakże pewne niedostatki, Dyrekcya uznała zatém potrzebę zaprowadzenia pewnych zmian i uzupełnienia tych ustaw nowemi paragrafami. Dotyczący projekt przedłożony będzie dzisiajszemu walnemu zebraniu do przyjęcia lub téż ewentualnéj dyskusyi.

Nowo założona stacya buhaja, otworzona z wiosną tegoroczną w Cieślinie, nie obudziła pomiędzy członkami Towarzystwa pożądanego i przynależytego interesu, wedle sprawozdań bowiem właściciela stacyi mało tylko krów dotychczas doprowadzonych zostało. Właściwym powodem tak małego współudziału w użytkowaniu stacyi zdaje się być położenie miejsca, niedogodne może dla wielkiéj liczby członków, to téż na mocy odnośnéj instrukcyi Dyrekcya postanowiła zmienić miejsce z początkiem przyszłego roku, a wybór nowéj stacyi podda dzisiajszemu Zebraniu do ostatecznego zatwiérdzenia.

Powiedzieliśmy już wyżéj, że z polecenia Zarządu Centralnego Dyrekcya przedsięwzięła stósowne kroki, dotyczące zwiedzania wzorowych gospodarstw, położonych w obrębie Towarzystwa. Otóż po wyborze Komisyi, wyznaczonéj na ten cel, Dyrekcya naznaczyła dwa majątki, położone w powiecie, t. j. Kościelec i Orłowo, słynne z dobrego gospodarstwa, których zwiedzenie komisyi zaleciła. Właściciele tych majątków z wszelką gotowością oświadczyli się przyjąć Komisyą, celem okazania jéj owych gospodarstw. Dyrekcya doręczyła Komisyi instrukcyą, zawiérającą niektóre wskazówki i przepisy, dotyczące zwiedzania i opisu gospodarstwa, poczem Komisya była naprzód w Kościelcu, a zwiedziwszy ten majątek, szczegółową sprawę o nim zdała na jedném z walnych zebrań. Sprawozdanie to było bardzo gruntowne i zyskało, Panowie, zupełnie Wasze uznanie. Wykazało ono, iż zwiédzanie takich gospodarstw jest nadzwyczaj pouczające, że opis wzorowego gospodarstwa, trafnie przedstawiony, budzi powszechny interes i niemałe korzyści przynieść może.

Zwiedzenie majątku w Orłowie miało również w tym roku jeszcze nastąpić, Komisya nieomieszka zapewne zdać nam sprawę z dotyczącéj czynności.

Jedną z ważnych kwestyi, która była i nadal będzie przedmiotem nieustannych zabiegów Dyrekcyi, jest kwestya ulepszenia gospodarstw włościańskich i opieka, którą tymże gospodarstwom udzielać wypada. Jak piękne rezultaty może przynieść krzątanie się około szerzenia oświaty rolniczéj pomiędzy włościanami, pokazuje nam rozwój i kwitnący stan niektórych kólek włościańskich, istniejących w W. Ks. Pozn. i w Prusach Zachodnich. Jeżeli wymienimy tylko Kółko Włościańskie w Dolsku, zawdzięczające swój początek i dalszy rozwój gorliwemu współudziałowi światłych obywateli okolicznych, a niewątpliwie uznamy, że przykład tego Kółka powinien znaleść chętnych i licznych naśladowników.

Dyrekcya uznała całą ważność kwestyi, postanowiła zatém, licząc na silne poparcie ze strony członków Towarzystwa, założyć w powiecie cztéry kółka włościańskie, któreby obejmowały następujące parafie:

1 Kółko Brudnią, Pieranię i Górę;
2 „ Parchanie, Murzynno;
3 „ Ostrowo, Chełmce i Piaski;
4 „ Jaxice i Tuczno.

Wniosek Dyrekcyi, dotyczący założenia tych Kółek, przyjęty został na zebraniu Towarzystwa; przewodnictwo w Kółkach przyjęli członkowie, na ten cel przez Dyrekcyą wybrani. Kółka te mają się zorganizować wedle miejscowych wymagań i potrzeb i zupełną niezależność w działaniu swém zachować, a Towarzystwo Rolnicze nie ma być dla nich władzą prawodawczą, ale raczéj organem doradczym i pomocniczym.

Piérwsze z co dopiéro wymienionych Kółek cieszy się już znacznem powodzeniem, odbyło bowiem trzy zebrania we wsiach Łojewie i Sikorowie, które przyciągnęły i zainteresowały całe okoliczne włościaństwo. Widzimy w tém najoczywistszy dowód, iż tu się przedstawia dla naszych chęci bardzo wdzięczne pole, które niewątpliwie dobre owoce przynieść musi.

Wniosek Dyrekcyi, dotyczący hurtownego sprowadzenia makuchów i soli bydlęcéj dla użytku członków Towarzystwa, przyjęty został jednomyślnie na zebraniu i poruczony do dalszego wykonania Panu Kraszewskiemu, który z poczynionych przez siebie kroków dzisiajszemu Zgromadzeniu ma zdać sprawę.

Dyrekcya postanowiła również urządzać przy walnych zebraniach dwa razy do roku, tj. na wiosnę i w jesieni, wystawę rozmaitych prób celujących nasion, któreby członkowie w większych ilościach do sprzedania mieli. Wystawienie próbek uchyli rozmaite niedogodności, którym zwykle tak kupujący, jako i sprzedający podlégają, nie wiedząc, gdzie i jak kupić lub sprzedać swój towar. Walne zebrania dają najlepszą sposobność do przedłożenia okazów i zawiadomienia interesentów co do poszukiwanego lub ofiarowanego towaru.

Wreszcie uchwaliła jeszcze Dyrekcya, aby na każdém zebraniu postawiono na porządku dziennym bieżące kwestye gospodarcze, któreby przez obecnych członków w formie pogadanek potocznie były obrabiane, przez wzajemne udzielanie sobie zdań i zapatrywań w rzeczonych kwestyach.

Rozprawy i referaty, które członkowie Towarzystwa w przeciągu roku opracowali i na walnych zebraniach odczytali, były następujące:

1. „O wpływie łubinu na podniesienie kultury ziemi“ odczytał P. Wilhelm Łyskowski.
2. „O najwłaściwszych sposobach wpływania na podniesienie moralności czeladzi wiejskiéj“ odczytał P. Czesł. Jaczyński.
3. „Sprawozdanie z wystawy owiec, odbytéj w Wrocławiu w dniach 12, 13 i 14 marca b. r.“ przez Pana Walerego Rutkowskiego.
4. „Referat o zakładaniu drenów w powiecie“ przez P. Teofila Kozłowskiego.
5. „Opis gospodarstwa w Kościelcu“ z polécenia odnośnéj komisyi odczytany przez P. Franciszka Brzeskiego.

6. „O podniesieniu moralności czeladzi wiejskiéj pod względem moralnym“ przez JM. ks. Gantkowskiego.
7. „O podniesieniu moralności czeladzi wiejskiéj ze względu na jéj materyalne uposażenie“ przez P. Wład. Zawadzkiego.
8. „Który rodzaj produkcyi rogatego bydła najlepiéj się opłaca?“ P. Max. Kozłowskiego.

Dwie ostatnie rozprawy na dzisiajszém posiedzeniu mają być odczytane. Również zamieszczono na dzisiajszém porządku dziennym, wedle odnośnéj uchwały Dyrekcyi, pogadanki o następujących kwestyach bieżących:

a, O najwłaściwszém pasieniu inwentarza w zimie;
b, O ułatwieniu czeladzi wiejskiéj wyrabiania płótna.

W przeciągu roku zakupiono z kasy Towarzystwa, celem wylosowania pomiędzy członków obecnych na zebraniach, następujące przedmioty:

1. Dzieła gospodarskie „Rolnik Polski przez Gawareckiego i Kohna“ wyszłe w Warszawie.
2. Brózdownik trzyrzędowy do ziemiaków z fabryki P. Cegielskiego.
3. Wialnią do czyszczenia zboża z fabr. P. Beermanna w Berlinie.
4. Mały siekacz śląski do ćwikły i kartofli i
5. Taczkę śpichrzową do przewożenia worków ze zbożem, obadwa ostatnie przedmioty z fabryki P. Cegielskiego.

Oto jest, Panowie, obraz całorocznych czynności naszego Towarzystwa, który Wam następująca dzisiaj Dyrekcya przedstawia, wyrażając tym członkom, którzy wspiérali zawsze jéj usiłowania chętną i gorliwą pracą, szczere „Bóg zapłać“ i życząc do wspólnéj dalszéj pracy na niwie rolniczéj, którą nam wypadnie w przyszłym roku rozpocząć, „Szczęść Boże!“

Walery Rutkowski,
sekretarz Tow.

III. Sprawozdanie Tow. Roln. Średzko-Wrzesińsko-Gnieznieńskiego za rok 1867.

Na początku tego roku liczyło Towarzystwo 115 nominalnych członków; w biegu roku przybyło 11, a ubyło 8miu. Z tych 4 wystąpiło dobrowolnie, 2 umarło, 2 wyprowadziło się w inne powiaty. Liczba nominalna wynosi więc obecnie 118 członków. Od téj liczby przecież odjąć należy przeszło 30 nazwisk, które li tylko w spisie członków od lat kilku figurują; nazwiska te dla tego na załączonéj tu liście nie są zamieszczone. Dyrekcyą składali w r. b. następujący członkowie: PP. Edward hr. Poniński z Wrześni, przewodniczący; Walery Hulewicz z Młodziejewic, kasyer; Kazimirz Krasicki z Karsewa, sekretarz; Nepomucen Budzyński z Kleryki; Dr. Józef Chosłowski z Ułanowa, zwyczajni członkowie. Posiedzeń odbyto 5, z tych 1 posiedzenie Dyrekcyi i 4 walne zebrania. Piérwsze walne zebranie 7 marca w Wrześni, drugie 18 czérwca w Gnieźnie, trzecie 27 siérpnia w Wrześni, czwarte 2go grudnia w Gnieźnie. Na piérwszém zajmowano się głównie życzeniami Zarządu Centr. Tow. co do stopy podatkowania, zmiany ustaw w myśl zgody ze statutami Centralnego Tow., oraz urządzeniem biura do zamiany ziemiopłodów. Członków obecnych było na niém 29ciu. Na drugiém walném zebraniu wybrano delegata na naradę Centr. Zarządu z Delegowanymi powiatowymi, która się odbyła 27go czérwca w Poznaniu.

Urządzono daléj wystawę klaczy i źrebiąt włościańskich i przeznaczono 50 tal. na ich premiowanie. Wystawa ta odbyła się w Wrześni 17go października. W końcu już na tém posiedzeniu podjęto przedwstępne obrady nad urządzeniem w naszych powiatach stacyi buhajów ku poprawie bydła włościańskiego. Członków było obecnych 24.

Na trzeciém walném zebraniu ukończono obrady nad urządzeniem stacyi buhajów, postanowiwszy i liczbę ich do 6ciu doprowadzić, po 2 na każdy powiat, i redakcyą regulaminu powierzyć osobnéj komisyi. Z zadań Centralnego Zarządu, rozebranych pomiędzy członków, ani jedno przeczytaném nie było. Członków obecnych było 19.

Na ostatniém wreszcie walném zebraniu przyjęto ostatecznie zmiany statutów, odpowiednie uchwałom zjazdu Poznańskiego z 27 czérwca. Przyjęto regulamin dla stacyi buhajów, wylosowano dwóch członków z Dyrekcyi, i to PP. Budzyńskiego i Chosłowskiego, a wybrano w ich miejsce PP. Antoniego Brownsforda z Nidomia i Józefa Długołęckiego z Goranina. Pan. Nep. Budzyński przeczytał rozprawę „O wpływie i skutkach łubinu na polepszenie gospodarstwa,“ któréj sumienne opracowanie powszechnie i szczerze uznaném zostało.

Wreszcie przedłożyła Dyrekcya listę subskrypcyjną na rzecz projektowanéj szkoły rolniczéj. Podpisano tymczasowo 155 tal. dobrowolnych składek rocznie.

Wedle wykazu skarbnika, P. W. Hulewicza, stan kasy w r. b. był następujący:

A. Wpłynęło do kasy:			
1, z składek zaległych	147 tal.	20 sgr.	„ fen.
2, „ bieżących	191 —	10 —	„ —
3, od Nacz. Prez. na premiow. klaczy	50 —	„ —	„ —
4, za koniczynę i trawy zaległości	35 —	15 —	„ —
5, za koniczynę etc.	53 —	7 —	„ 6
Razem	477 —	22 —	6 —
6, Remanentu w kasie było d. 1/3 67	276 —	10 —	10—
Suma dochodu	754 —	3 —	4—
B. Rozchód wynosił	326 —	5 —	5—
Pozostało więc w kasie	427 —	27 —	11—

Kazimirz Krasicki,
sekretarz.

IV. Sprawozdanie z posiedzenia „Wydziału Leśnego“ Połączonych Powiatów Południowych i exkursyi leśnéj, odbytéj w lasy Błażejewskie.

Porządek dzienny był następujący:

1, Wybór sekretarza i referenta.
2, Odczytanie prac, których się członkowie podjęli na posiedzeniu Wydziału Leśnego w d. 19 grudnia roku zeszł.
3, Wyznaczenie prac, mających się odczytać na przyszłém posiedzeniu.
4, Wnioski członków.
5, Exkursya.

Na posiedzeniu w Gostyniu, odbytém w d. 23 i 24 paźdź. 1867 r., mieli udział następujący członkowie Wydziału Leśnego: P. Rivoli z Kórnika, jako przewodniczący Tow. Fil. Połącz. Powiatów Południowych, Pan Czepicki z Marzelewa, P. Tłoczyński z Mchów, Pan Gruszczyński z Taczanowa, P. Brzeski z Goli, P. Nowicki z Turwi, P. Haydes z Czerniejewa; lubo spodziewano się innych jeszcze członków, jednakże ci nie przybyli. Pan Rivoli przy zagajeniu posiedzenia powiedział słów kilka nader treściwych i zachęcających do wspólnéj pracy około leśnictwa polskiego, wyłuszczył trudne nasze zadanie w obec gdzieniegdzie jeszcze pojawiających się dawnych uprzedzeń, poczem poświęcił słów kilka ś. p. Trąmpczyńskiemu, zasłużonemu krzewicielowi leśnictwa w W. Ks. Poznańskiém.

Następnie Przewodniczący powołał wa sekretarza Pana Haydes, którego także wydział wybrał na referenta do Zarządu Centralnego, poczem przystąpiono do odczytania rozprawy P. Rivoli „O uprawie kunsztownéj w lasach wysokopiennych, oraz przyczynach częstego nieudania się tychże.“ Któremu z leśników nie wiadomo, jak ważną jest kwestya upraw kunsztownych, ten ważny dział leśnictwa, który w najnowszych czasach tyle udoskonalono, o którym w czasopismach zagranicznych tyle pisano! Kwestya ta przez P. Rivolego systematycznie i dokładnie opracowaną została, a praca jego, oparta po większéj części na własnych doświadczeniach i spostrzeżeniach, pouczyła i zajęła słuchaczy. Rozprawę tę polecićby można posiedzicielom, którzy się sami lasami zajmują, znajdą w niéj pewne wskazówki, podług których przy upra-

wie leśnéj z łatwością kierować się mogą. W toku rozprawy rozbiérano różne specyalne kwestye, uprawy leśnéj dotyczące, i tak polecił nam Pan Rivoli hodowanie sosny austryackiéj, Pinus austriaca (Schwarzkiefer), która pod niejednym względem przewyższa naszą sosnę zwyczajną, zadawalnia się piaskiem świéżym, nie znosi jednakże wilgoci i wydaje drzewo więcéj żywiczne i mocniejsze, a więc i trwalsze, produkuje więcéj ściółki i humusu, a ztąd i ulepsza ziemię; prócz tego polécał hodowanie świérku, którego w czystych drzewostanach w Księstwie prawie wcale nie mamy. Następnie podał najważniejsze przyczyny, dla czego się często kultury nie udają, i na tém skończyło się posiedzenie dnia piérwszego.

W drugim dniu odczytał P. Nowicki rozprawę o chrząszczu pospolitym (Melolontha vulgaris), opisał w niéj sposób jego życia, przeobrażanie się, pożywienie; szczególniéj zatrzymał szę nad szkodami, które owad ten w postaci pędraka zrządza nietylko lasom, ale i polom; opisał najpraktyczniejsze sposoby tępienia go, mianowicie starał się pobudzić naszych rolników, aby, jeżeli nie do wytępienia, to przynajmniéj do zmniejszenia jego ilości podali nam pomocną rękę, tém więcéj, że oni to z większą bez porównania uczynić mogą łatwością.*)

Po ukończeniu tego przystąpiono do rozdzielenia prac na przyszłém posiedzeniu odczytać się mających.

Ustanowiono zadania następujące:

I Pogląd ogólny na najnowsze postępy w leśnictwie.

II O gospodarstwie w lasach wysokopiennych dębowych.

Opracowania tychże podjęli się:

1go Pan Haydes z Czerniejewa.

2go Pan Czepicki z Marzelewa.

Przy punkcie 4tym porządku dziennego Przewodniczący zwraca uwagę członków na ważność i potrzebę czynienia dostrzeżeń i doświadczeń samodzielnych, na których leśnictwo nasze budować wypada. Każdy kraj ma swoje właściwości klimatyczne, roślinne i ekonomiczne; leśnictwo, jeżeli ma być zastósowane do potrzeb kraju, powinno przedewszystkiém te właściwości uwzględniać i według nich się modyfikować; robi więc wniosek, aby celem zbadania tychże właściwości podjąć rozmaite doświadczenia, na co się członkowie zgadzają i w następnym je przyjmują porządku:

1. Doświadczeń nad siéwem nasienia sosnowego w rozmaitych porach podjął się P. Czepicki.
2. Tychże samych doświadczeń nad sadzeniem wysadków sosnowych podjął się P. Haydes.
3. Spostrzeżeń nad życiem i ekonomią pędraka podjął się P. Rivoli.
4. Poszukiwania nad przyrostem sośniny w drzewostanach, w których ściółka corocznie bywa wygrabiana, jako też nad przyrostem w drzewostanach nie wygrabianych podjął się P. Brzeski.
5. Poszukiwania nad wpływem wczesnych trzebieży na przyrost drzewostanów podjął się P. Nowicki.

Jest rzeczą niewątpliwą, iż doświadczenia te, według dobrze obmyślanego planu i z należytą akuratnością czynione, odkryją wiele ciekawych i pouczających rzeczy i z czasem utworzą materyał ważny dla nas lub następców naszych, z którego utworzyć będzie można leśnictwo do potrzeb naszego kraju zastósowane.

Przewodniczący stawia następnie wniosek, aby każdy z członków zapisał jedno z czasopism leśniczych i aby takowe kursowały pomiędzy członkami i tak po krótkiéj naradzie ułożono, aby:

Pan Czepicki trzymał pismo Deuglera „Monatsschrift für das Forst- u. Jagdwesen.

Pan Nowicki „Oesterreichische Monatsschrift,“ redagowane przez J. Wessely.

P. Haydes „Forstliche Blätter“ i „Forst- und Jagdzeitung.“

Pan Tłoczyński „Zeitschrift für Forst- und Jagdwesen.“

Pan Gruszczyński „Tharanter Jahrbücher.“

W ten sposób ułożona czytelnia nie tylko da nam pogląd na najnowszą literaturę leśną, lecz obznajomi nas także z najważniejszemi ulepszeniami i wynalazkami w dziedzinie nauk leśnych. Poczem uchwalono przyszłe posiedzenie Wydziału Leśnego odbyć w Śremie i zamknięto posiedzenie.

Po zamknięciu posiedzenia zabraliśmy się do zrobienia exkursyi leśnéj w lasy Błażejewskie, do czego uzyskaliśmy pozwolenie od właścicieli XX. Filipinów w Gostyniu. Exkursya ta, odbyta bez przewodnika i bez znajomości położenia lasów, jako też i ich wielkości, nie zupełnie nas zadowolniła. Położenie lasu, o ile z tego, cośmy widzieli, sądzić można, jest górzyste, ziemia dość dobra z pokładem gliny. Udając się traktem prowadzącym z Błażejewa na zachód, napotkaliśmy na wzniesieniach drzewostany sosnowe, nizinami grabowe, w złém zwarciu zostające i z małym przyrostem. W miejscu ostatnich właściwszeby było stanowisko dla dębiny i ta ostatnia przynosiłaby bez porównania większe korzyści. Udając się daléj na zachód, zeszliśmy z wózków i duktem wiodącym na południe poszliśmy pieszo. Drzewostan sosnowy, rozciągający się po obudwu stronach, reprezentujący najrozmaitszy wiek od 50—100 lat, podszyty miernie jałowcem, przetknięty gdzieniegdzie brzozą, dobry wzrost okazującą, i starodrzewem sosnowém około 200-letnim. Dość dobre pokrycie ziemi i pewna ilość próchnicy wskazują, że wygrabianie ściółki w ostatnim czasie było zakazane. Daléj na południe napotkaliśmy drągowinę sosnową w dość dobrém zwarciu, z większym podrostem jałowcu, wzrost jednakże nie bardzo dobry, sęki, sterczące na młodych drzewach, dowodzą częstego obłamywania gałęzi. Postępując coraz daléj, więcéj ku stronie zachodniéj, mieliśmy sposobność oglądania sztucznéj uprawy, położonéj na wzgórzu nad polem, (zapewne już w sąsiednim boru) wykonanéj siéwem szyszek sosnowych w jednostopowych odstępach stref, które zwyczajnym pługiem zrobiono. Trawa bujnie rosnąca przytłumiła młode roślinki, z których gdzieniegdzie jedna zaledwie utrzymać się zdołała. Robiąc potém łuk na zachód i północ, napotkaliśmy drzewostan stary sosnowy, przetknięty grabem i brzozą z podrostem młodym grabiny. Zadziwiła nas ogromna ilość starodrzewu w stósunku widzianych zagajeń. Sążnie rozrzucone po całym lesie, (muszę nadmienić, że dobrze ustawione, tak pieńkowe, jak też i szczepowe) robią niemiłe wrażenie gospodarstwa plądrującego. Słońce chylące się ku zachodowi położyło koniec naszéj exkursyi, pożegnawszy się więc serdecznie, pełni nadziei lepszéj przyszłości dla naszego leśnictwa, rozjechaliśmy się zadowolnieni z podwójną chęcią do szczeréj, a wytrwaléj pracy.

Haydes,
Referent.

*) Rozprawy PP. Rivolego i Nowickiego oddrukowane będą w Ziemianinie w początku przyszłego roku.

Ogłoszenie.

Postanowieniem walnego zebrania w Kcyni z d. 2 grudnia rb. Tow. Rolnicze Połączonych Północnych Powiatów W. Ks. Poznańskiego uchwaliło dotychczasową swą organizacyą na towarzystwa rolnicze powiatowe zamienić. W celu zorganizowania Towarzystwa Roln. ptu Wągrowieckiego z wyższego polecenia upoważnieni niżéj podpisani zapraszają na dzień 9go stycznia 1868 r. na zebranie do Wągrówca w hotelu P. Zapałowskiego wszystkich Członków byłego Tow. Roln. Połączonych Północnych Powiatów W. Ks. Poznańskiego, oraz Rolników mających chęć przystąpienia do nowo tworzącego się Tow. Roln. ptu Wągrowieckiego. Nadmienić wypada, iż postanowieniem z dn. 2 grudnia, aby wstęp do Towarzystwa rolnikom wszelkiego stanu umożebnić, składki roczne dla członków Tow. nader umiarkowane uchwalonemi zostały.

Ignacy Moszczeński. Władysław Moszczeński. Unrug.

Nakładem Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego; nakładca odpowiedzialny Józef Mroziński.
Czcionkami N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu.